Rok V. Nr. 143 Sosnowiec, sobota 31 maja 1930 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O
Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

MINISTER STANIEWICZ bada rozmiary zniszczenia w nowogródzkiem.

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) Minister reform rolnych Staniewicz przybył dziś do Nowogródka, by na miejscu zbadać teren, zniszczony przez ostatnią burzę gradową.

Straty wynoszą około 5 milj. zł. Wszystkie pola, nawiedzone przez burzę zostaną powtórnie zaorane i zasiane. Na cele te rząd przeznaczy specjalny fundusz.

NOWY ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) Wielkie wrażenie wśród sfer urzędniczych wywołało wystąpienie niektórych związków pracowników umysłowych z S. U. P., pozostającego pod wpływem pewnych partyj.

Powstały nowy związek „Zjednoczenie związków i stowarzyszeń pracowników państwowych" liczy już obecnie 52 tys. urzędników państwowych. Do zjednoczenia należą między innemi pracownicy skarbowi i kolejowi.

NIEMCY w RADZIE MIEJSKIEJ w Król Hucie.

KATOWICE, 30. 5. —PAT.— We środę odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej w Królewskiej Hucie.

Obecni byli wszyscy radni w liczbie 54 osób. Dokonano wyboru prezydjum rady miejskiej. Niemcy, mający w radzie większość, przeprowadzili wybór swoich przedstawicieli, tak że przewodniczący i wszyscy członkowie składają się z niemców (29 głosów na 22 oprócz 3 komunistów, którzy powstrzymali się od głosowania).

KRÓL HISZPAŃSKI wygrał na loterji.

SEWILLA, 30. 5. Król Alfons Hiszpański, jak każdy hiszpan, zapamiętale gra na loterji.

Przed paru dniami król zakupił u sprzedawcy ulicznego ćwiartkę losu, na który padła wygrana w wysokości 6.000 pesetów, czyli około 25.000 zł.

ANGLJA NIE CHCE TUNELU pod kanałem La Manche.

LONDYN, 30. 5. Premjer Mac Donald oraz dwaj premjerzy Baldwin i Lloyd George wzięli udział w posiedzeniu komitetu obrony imperjum, na którem debatowano nad sprawą budowy tunelu pod kanałem La Manche.

„Daily Herald" dowiaduje się, że komitet odrzucił plan budowy tunelu ze względów na warunki strategiczne obrony kraju. W najbliższym czasie ma nastąpić oświadczenie rządowe w tej sprawie, które będzie zawierało odrzucenie projektu budowy tunelu.

Pogrzeb ofiary barbarzyństwa niemieckiego.

Trumna podkom. Liśkiewicza w powodzi wieńców.

WARSZAWA, 30.5. (wł.) Dziś o godzinie 5-tej pop. odbył się w Tczewie, na koszt państwa, pogrzeb pod komisarza Liśkiewicza, ofiary napadu na straż graniczną pod Opaleniem. Zwracała uwagę ogromna ilość wieńców (100).

Na pogrzeb przybył z Warszawy komendant korpusu ochrony pogranicza na odcinku niemieckim, p. Jur Gorzechowski, wraz z adjutantami. Pozatem w pogrzebie wzięły udział delegacje wszystkich większych komór celnych, oddziały K. O. P-u, wojsko, policja i rzesze publiczności.

Rząd Prus Wschodnich skierował do prokuratury Rzeszy wniosek, aby komisarza Biedrzyńskiego który aresztowany został razem ze ś. p. Liśkiewiczem, stawić przed sądem w Lipsku, jako oskarżonego o szpiegostwo.

Prasa niemiecka wykazuje w dalszym ciągu wielkie zdenerwowanie w związku z zajściami pod Opaleniem. Niektóre dzienniki zdradzają się nieopatrznie, że zajście sprowokował niemiecki wywiad.

DOCHODZENIE W SPRAWIE ZBRODNICZEGO PORWANIA 2 OFICERÓW POLSKICH.

GNIEW, 30. 5. Polsko - niemiecka mieszana komisja prowadziła dziś w dalszym ciągu śledztwo w sprawie zbrodniczego napadu niemieckich strażników na komisarzy polskiej straży granicznej pod Opaleniami.

Wspólny komunikat urzędowy ma być wydany po zakończeniu dochodzenia, w sobotę.

Możliwe jest również, że każda ze stron wyda komunikat jednostronny.

W płonącej otchłani kopalni.

Stu górników zwęglonych.

RYGA, 30. 5. Z Moskwy donoszą, iż w kopalni węgla „Siła" w zagłębiu donieckiem wskutek eksplozji gazów wybuchł pożar.

Pod złomami węgla z zawalonych chodników znalazło śmierć zgórą stu górników, którzy mając odcięte drogi ucieczki żywcem spłonęli.

Pożaru dotychczas nie ugaszono. Straty olbrzymie.

Niesamowita paczka na torze

13 par obciętych uszu ludzkich.

ŁÓDŹ, 30.5. W dniu wczorajszym wojewódzki urząd śledczy w Łodzi stanął *w obliczu niebywałej zagadki, nienotowanej dotychczas w kronikach policyjnych.*

W godzinach południowych na torze koło Ujazdu, niedaleko Tomaszowa Mazowieckiego jakiś nieznany osobnik wyrzucił z pociągu osobowego zdążającego ze Skarżyska do Łodzi, paczkę, owiniętą w gazetę polską i żydowską.

Przechodnie, którzy znalezioną na torze paczkę rozwinęli, oniemieli ze zgrozy. *W paczce znaleziono 13 par uszu, obficie zbroczonych krwią.*

Przeprowadzone przez policję badanie stwierdziło, że są to uszy ludzkie. Stosunkowo świeża krew świadczy, iż ohydnej zbrodni dokonano niedawno.

Owinięte one były w gazetę i wată. Uszy oddano do prosektorjum, gdzie nastąpią dalsze badania.

Klęska wojsk rządu nankińskiego.

LONDYN, 30.5. Według doniesień z Pekinu, potwierdza się wiadomość o klęsce wojsk rządu nankińskiego. Armja północna zdołała przerwać front wojsk rządowych i odnieść decydujące zwycięstwo.

Wojska nankińskie cofają się w popłochu. Krążą pogłoski, że prezydent Czang - Kai - Szek został ranny podczas bitwy wzdłuż linji kolejowej Lunghai.

W armji, wiernej rządowi nankińskiemu, ma panować całkowite rozprzężenie.

Mac Donald w opresji.

LONDYN, 30.5. Położenie gabinetu Mac Donalda, pomimo zwycięstwa odniesionego w izbie gmin, nie jest zbyt pewne.

Premjer odbył wczoraj naradę z wybitnymi przedstawicielami stronnictwa w związku z rezolucją popartą przez 80 posłów robotniczych, domagającej się nowego oświadczenia rządowego w sprawie walki z bezrobociem. Inicjatorzy tego wniosku podkreślają, że wzrost bezrobocia oraz międzynarodowy kryzys produkcji wymagają tego rodzaju oświadczenia oraz wyjaśnienia planów rządowych dotyczących walki z klęską bezrobocia.

W kołach politycznych krążą natal pogłoski o możliwościach zmian w składzie rządu oraz o przyjęciu przez Mac Donalda kierownictwa spraw związanych z bezrobociem, które były dotychczas powierzone Thomasowi.

W ŁODZI PODWODNEJ do bieguna północnego.

LONDYN, 30. 5. Badacz okolic polarnych sir Hubert Wilkins, który od dłuższego czasu nosi się z myślą odbycia ekspedycji do okolic podbiegunowych w łodzi podwodnej czyni przygotowania celem uskutecznienia tego planu, który uważany jest wśród kół naukowych za bardzo niebezpieczny, o ile nie całkowicie niewykonalny.

Według doniesień z Waszyngtonu, Wilkins miał się zwrócić do urzędu marynarki z prośbą o udzielenie mu wycofanej z biegu łodzi podwodnej P. 12. Wilkins sądzi, że odbywając podróż pod wodą, uda mu się uniknąć zetknięcia z wielkiemi zwałami lodowemi. Zastępca sekretarza marynarki nie udzielił dotychczas definitywnej odpowiedzi.

DZIŚ POGODNIE I CIEPŁO.

Dziś jeszcze dość pogodnie i nieco cieplej po dość chłodnej nocy. Słabnące wiatry północno - zachodnie na wschodzie kraju, a miejscowe na południu i zachodzie.

WSPÓLNIK KRWAWEGO WAMPIRA Z DüSSELDORFU.

DüSSELDORF, 30. 5. Policja ujęła wspólnika krwawego wampira, który sprowadzał Kuertenowi ofiary. Ofiary te Kuerten gwałcił i mordował. Wspólnikiem tym jest robotnik fabryczny, nazwiskiem Meurer.

Kuerten zeznał, że przed aresztowaniem przygotował na dzień 22 maja nowy zamach morderczy. W mieszkaniu potwora znaleziono nożyce. Otwory w czaszkach zamordowanej służącej Hahn i Gertrudy Albermann potwierdzają zeznania mordercy, że zabił je pchnięciami tych nożyc.

Policja opublikowała fotografję zbrodniarza we wszystkich dziennikach i wezwała dziewczęta i kobiety, aby się zgłaszały do policji, ponieważ nie ulega wątpliwości, że liczba napadniętych jest znacznie większa, niż zanotowano w policji.

ROZKŁAD MORALNY ARMJI SOWIECKIEJ.

RYGA, 30. 5. W Leningradzie odbyła się konferencja organizacyj komunistycznych leningradzkiego okręgu wojennego. Naczelnik akademji wojennej Szefers, omawiając stan polityczno moralny armji sowieckiej, zaznaczył, że armja stała się terenem rozkładowej działalności żywiołów opozycyjnych. Wskutek częstego wiecowania żołnierze zaniedbują ćwiczenia i sprawy związane z podniesieniem zdolności bojowej armji. Ostatnio — oświadczył Szefers — wielkiego rozgłosu nabrała stworzona przez opozycjonistów nowa teorja, według której walka klasowa powinna być przeniesiona do szeregów armji czerwonej w celu usunięcia z niej elementów wrogo usposobionych do władz sowieckich i osiągnięcia w ten sposób całkowitej proletaryzacji wojska sowieckiego.

UJĘCIE SZAJKI WŁAMYWACZY-MILJONERÓW.

NOWY JORK, 30. 5. Udało się policji ująć szajkę wyrafinowanych włamywaczy, która miała swą centralę w jednym z numerów hotelu „Commodore". W centrali tej policja schwytała 4 włamywaczy. Na widok wkraczających policjantów wyrzucali oni banknoty dolarowe przez okno. Na dachach okolicznych domów zdołano zebrać 16 banknotów po tysiąc dolarów i 8 po 50 dolarów. Ogółem w centrali znaleziono pieniędzy i kosztowności za 300 tysięcy dolarów.

Ze skonfiskowanej korespondencji wywnioskowano, że banda ma schowane klejnoty w stalowych skrytkach „National City Bank". Po otwarciu skrytek znaleziono jeszcze łupy włamywaczy wartości 1.500 tysięcy dolarów. Szajka grasowała w hotelach na półwyspie Floryda i wielkich sklepach w Nowym Jorku.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE PIÓRA AKTÓW LOCARNA.

AMSTERDAM, 30. 5. Mimo energicznych poszukiwań policji nie udało się dotychczas odnaleźć złotego pióra locarneńskiego, które w czasie międzynarodowej wystawy pokoju w Hadze zginęło w niewyjaśniony sposób. Przypuszczają, że pióro w czasie transportu eksponatów z Locarna wpadło między papiery, któremi opakowane były przedmioty i razem z niemi zostało spalone. Stratę materjalną pokryje asekuracja.

WIELKA FABRYKA FAŁSZYWYCH DOLARÓW

NOWY JORK, 30. 5. Po kilkumiesięcznem dochodzeniu policja kryminalna wykryła na przedmieściu Brooklyn szeroko rozbudowaną fabrykę fałszywych monet. Skonfiskowano falsyfikatów na sumę powyżej 1 miljona dolarów. Fabrykę urządzono na wzór nowoczesnej mennicy, posiada ona doskonałe urządzenia techniczne, umożliwiające drukowanie fałszywych banknotów dolarowych do 50.000 dolarów w ciągu godziny.

Endecja a kresy.

Jednym z głównych terenów ekspansji stronnictwa narodowo-demokratycznego były ongi kresy. Na zachodnich i wschodnich obrzeżach skupisk czysto - polskich starała się ongi endecja zapuszczać korzenie; w środowiskach, w których żywioł polski stanowił mniejszość, pogłębiać nurty nacjonalistyczne. Gdy w r. 1902, po nabyciu własnego organu, „Słowa Polskiego", sztab endecki z Popławskim, Hłaską, Wasilewskim itd. osiadł we Lwowie i tu przeszedł przedewszystkiem na pole akcji oświatowej — głównem polem działania były kresy. Szereg działaczy, jak np. prof. Zamorski lub dr. Ernest Adam, prowadził intensywną robotę na kresach. Od Tarnopola na wschodzie po Cieszyn na zachodzie — akcja nar. - demokratyczna obejmowała różne placówki. Dopiero w wiele lat potem — za sprawą ks. Stojałowskiego i prof. Stan. Grabskiego — przeszła endecja do „praktycznej" polityki partyjnej, wzięła udział w akcjach wyborczych, zeszła do roli współczynnika w rozgrywkach międzypartyjniczych. Ale mimo to nie poniechała wcale swej pierwotnej domeny: roboty na kresach, w zagrożonym czy to przez ukraiński czy niemiecki żywioł terenie.

I rzecz dziwna: w wolnej Polsce endecja zupełnie ten swój dział zaprzepaszcza. Nie wiele ją obchodzi teren narodowo zagrożony, nie dba wcale o swe wpływy tam, gdzie naprawdę ścierają się prądy dośrodkowe z odśrodkowemi, separatystycznemi. Cały wysiłek swój skupia endecja na... unaradawianiu... polaków. Tak jakby trzeba było polszczyć tych, którzy za swe niepodległościowe dążenia pokutowali w cytadeli, na Sybirze, w austrjackich czy pruskich więzieniach, w Marmaros - Sziget czy pruskich obozach koncentracyjnych. Cały swój wysiłek skupia teraz endecja na terenach czysto - polskich, na rywalizowaniu o wpływy i posady między czysto - polskiemi partjami. Zaś tereny kresowe, tereny zagrożone, spokojnie wydaje na pastwę radykalizmu; zgłasza desinteressement tam, gdzie dawniej może nawet dodatnio działał ten gorętszy ton, jaki wnosiła.

Byliśmy tego właśnie świadkami podczas ostatnich uzupełniających wyborów na wschodnich kresach. Autorytet „jedynki", autorytet listy prorządowej — stale endecja tam osłabiała, podrywała; z decyzyj najwyższego sądu, unicestwiających polski stan posiadania w okręgach kresowych, cieszyła się, bo to osłabiało „partnera" w sejmowej „rozgrywce" — ale ani na chwilę jej na myśl nie przyszło, że w wyłom, utworzony przez decyzje sądu, nakazuje przecież kategoryczny imperatyw nacjonalistyczny natychmiast skoczyć, skorzystać właśnie z tego, że blok bezpartyjny postanowił dać innym partjom wolne pole — i samemu wytężyć wszystkie siły, by to wolne pole zająć dla siebie.

A tymczasem... Tymczasem z całym spokojem endecja nie ruszyła nawet palcem, by cośkolwiek uratować zarówno przed ekspansją separatyzmu ukraińsko - białorusko - sjonistycznego, jak i radykalizmu, czy to polskiego, czy to mniejszościowego. Zapewne wycofani z obiegu dawni endeccy działacze kresowi pytali zdumieni: dlaczego warszawska centrala endecka jest zupełnie bezczynna? Dlaczego ustępuje bez walki miejsce w Lidzie chłopskim radykałom, w Łucku czy Równem komunizującym separatystom? I dlaczego endecja woła, że mandaty polskie są „zagrożone" np. w czysto - polskich Siedlcach czy Bochni, Gnieźnie czy Częstochowie — a nawet nie próbuje najmniejszego wysiłku w kresowych, mieszanych, naprawdę zagrożonych połaciach? Dlaczego z całą pasją zwalcza partje polskie wewnątrz kraju, a zupełnie poniechała jakiejkolwiek akcji na kresach? Ba, co więcej: sama tam na kresach nic nie robiąc, obniża autorytet polskiego urzędnika, polskiego oficera, polskiego samorządowca, jedynie dlatego, że nie jest endekiem.

Od lat szeregu wciąż czytamy w pismach endeckich urągania i kąśliwości pod adresem kresowych wojewodów i starostów, komendantów garnizonów, burmistrzów, urzędników administracyjnych itd. Tę robotę wykonywa endecja z całą lubością. A równocześnie sama stroni od tych terenów, ograniczając się do roboty destrukcyjnej.

Uznała, że łatwiej jest „walczyć" z polskim robotnikiem portowym w Gdyni, łatwiej jest ukrywać się za plecami Korfantego, związanego sferą interesów z kapitalizmem niemieckim, no i łatwiej jest wyklinać od patrjotyzmu rząd polski — niż robić w Łucku czy Równem tę żmudną, mrówczą, pełną odpowiedzialności robotę, dla której, jeśli ją robią ludzie obozu prorządowego, znajduje zawsze tylko słowa potępienia, podrywając autorytet polskiej władzy na rzecz „Selrobów" i innych separatystów.

Zainteresowanie pożyczką budowlaną w sferach pracowniczych.

Sfery pracownicze zarówno robotnicze jak i pracowników umysłowych oceniły korzyść, płynącą z wypuszczenia przez państwo nowej premjowej pożyczki budowlanej. One bowiem mogą najlepiej ocenić korzyść społeczną, jaką przyniesie ta pożyczka przez rozwój budownictwa mieszkaniowego, albowiem najbardziej klasa robotnicza i inteligencja pracująca odczuwały klęskę głodu mieszkaniowego. Zamożniejsi nabywali mieszkania. Handel lokalami mieszkalnemi, aczkolwiek zabroniony prawem, przyjął się tak powszechnie, że przez długie lata nikt nie marzył nawet o zdobyciu inną drogą mieszkania. Właściciele domów, mimo występowania w oficjalnych memorjałach swych zrzeszeń przeciwko handlowi mieszkaniami, brali w nim udział, ustalając quasi zwyczajowe prawo, że przy sprzedaży mieszkania należy się właścicielowi domu bądź administratorowi conajmniej jedna trzecia część sumy sprzedażnej.

Dopiero rozwój spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego do pewnego stopnia zahamował ten handel i już od dłuższego czasu mieszkania można niekiedy wynajmować, coprawda tylko w nowych domach, bez t. zw. odstępnego, za miesięczny czynsz komorniany. Czynsz ten jednak dotychczas jest zbyt wysoki dla przeciętnego budżetu inteligencji pracującej oraz klasy robotniczej. Ustaje coprawda pobieranie przez właścicieli nowowybudowanych domów pod pozorem wykończenia wynajmowanego mieszkania dodatkowych opłat zgóry w sumie, sięgającej nieraz kilku tysięcy dolarów poza wysokim czynszem. Niemniej jednak każdy dopływ większej sumy na sfinansowanie budownictwa wpływa na złagodzenie warunków najmu mieszkań i ich potanienie.

Koszty budowy w Polsce dlatego były tak drogie, że finansowanie budownictwa odbywało się częściowo, często przez lata całe. Działo się to dlatego, że potrzeby były zbyt wielkie, a instytucje, finansujące budownictwo, pragnąc zaspokoić wszystkie spółdzielnie i wszystkich przystępujących do budowy, rozdrabniały kredyty. Dopływ sumy 50 miljonów zł. obok 82 miljonów zł., przeznaczonych przez czynniki rządowe na tegoroczną akcję budowlaną, niewątpliwie obniży koszty budowy, przyczyniając się tem samem do potanienia czynszów komornianych w domach, które wybudowane będą za te pieniądze.

To wszystko zrozumiały sfery pracownicze, w których organizacjach i zrzeszeniach zawodowych oraz społecznych na specjalnych zebraniach podkreślano korzyść społeczną pożyczki i propagowano jej poparcie.

Sfery pracujące, jak wynika z okazanego zainteresowania pożyczką budowlaną, poprą ją swemi 50-złotowemi oszczędnościami, rozumiejąc, że w ten sposób przynoszą dla siebie dużą ulgę w sprawie mieszkaniowej, osiągając jednocześnie solidną lokatę swych drobnych oszczędności i duże szanse wygranej.

Nieszczęsne dziedzictwo wojny.

136.843 inwalidów w Polsce.

Według danych, opracowanych przez min. pr. i op. społecznej, na dzień 1-go stycznia 1930 r. zarejestrowanych było na ziemiach Polski 136. 843 osób, nad któremi ciąży straszne dziedzictwo wojny — kalectwo, ślepota, niezdolność do pracy i inne upośledzenia fizyczne i moralne.

Oto jak się przedstawia podział na kategorje tych nieszczęśliwych ludzi, którym moloch wojny zabrał całą radość życia: zdrowie i zdolność do pracy:

Całkowicie lub częściowo utraciło zdolność do pracy 99.252 inwalidów skutkiem uszkodzeń cielesnych 7.500 skutkiem chorób zakaźnych i gruźlicy, 1.340 wskutek komplikacyj po tych chorobach, 1.340 skutkiem utraty wzroku, 1.134 skutkiem chorób umysłowych, wreszcie 26263 skutkiem innych chorób. Inwalidów ciężko poszkodowanych t. zn. tych, którzy stracili ponad 45 proc. zdolności do pracy jest w Polsce 28281.

Wymowa tych strasznych cyfr uwydatnia się tem jaskrawiej, gdy uwzględnimy, że cyfry te zebrano w 10 lat po ustaniu zawieruchy wojennej. A iluż dotkniętych kalectwem zmarło w ciągu tych 10-ciu lat skutkiem wycieńczenia chorobami i zniechęcenia do życia.

Zagadnienia zbiorowej obrony aero-chemicznej.

Międzynarodowa komisja rzeczoznawców w Brukseli i Rzymie, rozważając środki i sposoby obrony przeciw gazowej, nie rozwiązała jednak tego aktualnego problemu.

Wysuwane mniej lub więcej fantastyczne projekty (np. francuski), dotyczące propagowania schronów zbiorowych o wielkich rozmiarach, jest, jak to słusznie zaznacza dr. Herman Buscher ciężkim błędem psychologicznym, gdyż trwoga i nastrój paniczny mogą z drobnego wypadku spowodować prawdziwą katastrofę.

Im więcej będzie stłoczonych ludzi, tem większy może być rozmiar paniki...

Nie mówię już o kosztach budowy schronów publicznych (przeciw-kruszących), które w dzisiejszych warunkach technicznych wynoszą około 1.000 zł. na jednego człowieka, a więc przerastają zdolności finansowe nietylko naszego państwa ale nawet takiej Anglji, która też stanowczo sprzeciwiła się podobnemu rozwiązaniu sprawy, tembardziej, że schron taki nie daje pełnego bezpieczeństwa i może łatwo stać się wspólnym grobem dla osób, w nim się znajdujących.

O wiele słuszniejszem jest stanowisko prof. Pawłowa, prezesa sowieckiego awjachimu, który proponuje uszczelnianie klatek schodowych w poszczególnych budynkach mieszkalnych.

Klatki schodowe uszczelnione, z odpowiednią wentylacją filtrującą, byłyby schronami dla mieszkańców danego domu.

Dr. Buscher twierdząc, że należy wyzyskać wszystko to, co istnieje i nadaje się do celów obrony, wskazuje na domy mieszkalne, których piwnice — byłyby schronami dla mieszkańców i doradza oparcie na tem całej budowy obrony przeciwgazowej.

Również należy przypuszczać, że w taktyce walki chemicznej mogą zajść zmiany na niekorzyść bomb gazowych.

Samolot niszczycielski może odgrywać jedynie drugą rolę przy bombardowaniu specjalnie ważnych objektów. natomiast o wiele ekonomiczniejszem będzie stosowanie w samolotach rozpylaczy w walce aero - chemicznej.

Samolot taki, mając wmontowany zbiornik - rozpylacz, może o wiele więcej zabrać trucizny chemicznej, aniżeli zawierają jej bomby gazowe ew. gazowo - kruszące.

Sproszkowana lub też skroplona trucizna chemiczna, odpowiednio obciążona, rozpylona z samolotu w postaci mgiełki, opadając w dół — skuteczniej skazi teren (miasto) niż bomba gazowa i w tym wypadku, tembardziej racjonalną i żywotną byłaby kwestja uszczelniania mieszkań.

Rozważając środki i sposoby obrony przeciw - gazowej, należy liczyć się z faktem nie do usunięcia, że 100 procentowa obrona nie może istnieć, — cóżby to była za wojna, przeciwko której możnaby stworzyć stu procentową pewność obrony?

Tak więc obrona zbiorowa siłą rzeczy sprowadzona została do kwestji budowy schronów jedynie przeciw — gazowych a nie przeciw — kruszących, co znacznie ułatwi rozwiązanie tego problemu.

W mieście, bombardowanem przez samoloty nieprzyjacielskie, ofiary będą jedynie w tych domach, które zostały uszkodzone lub zburzone bombami lotniczemi, reszta zaś mieszkańców, mając mieszkania, klatki schodowe lub piwnice uszczelnione, może w nich przetrwać okres napadu, do czasu zneutralizowania gazów przez drużyny obrony przeciw — gazowej LOPP.

Sprawy te są o tyle dla nas ważne, że nie zważając na istniejące umowy międzynarodowe, we wszystkich krajach prowadzi się prace nad udoskonaleniem gazów bojowych i równolegle — nad udoskonaleniem środków obrony.

Stany Zjednoczone A. P. przeznaczają na prace naukowo badawcze w tej dziedzinie 10 miljonów dolarów rocznie. Obecnie szefem służby broni chemicznej został mianowany gen. dr. Harry L. Gilchrist, znany w literaturze jako wybitny i zdecydowany zwolennik wojny chemicznej, który, opierając się na ścisłych naukowych danych, widzi w niej nowoczesną skuteczną i humanitarną broń.

Pierwszą też jego czynnością po otrzymaniu nominacji, było żądanie zwiększenia kredytów na broń chemicz-

Niemcy w granicach swego państwa, ograniczają się jedynie do prac laboratoryjnych, których rezultaty trzymane są w ścisłej tajemnicy. Wiadomo jednak, że pomiędzy reichswehrą a wojenną radą rewolucyjną Sowietów istnieje umowa na mocy której reichswehra obowiązuje się dostarczyć armji i flocie czerwonej, jak również dla przemysłu wojskowego, pewną liczbę inżynierów i specjalistów, a wzamian za to główna rada wojenna wysyła doNiemiec czerwonych oficerów dla zaznajomienia się z ostatniemi odkryciami i wynalazkami z dziedziny techniki wojennej.

Inżynierowie reichswehry, zbudowali w Rosji pewną liczbę fabryk gazów trujących i materjałów wybuchowych.

Oficjalnie fabryki te należą do Rosji, lecz personel techniczny składa sie do połowy z rosjan i niemców. — Jedna z tych fabryk znajduje się w 50 klm. od Moskwy; niedawno rozstrzelany wybitny chemik akademik Dimmann, był pracownikiem tej fabryki.

Koszta produkcji ponosi Rosja, wzamian za to rząd sowiecki korzysta z wszystkich tajemnic technicznych Niemiec.

Wiadomo, że fabryka w okolicach Moskwy produkuje materjały wybuchowe i nowowynaleziony gaz „Bertsol". którego działanie ma być skuteczniejsze od iperytu i luizytu.

Armja czerwona ma prawo produkować nieograniczoną ilość materjałów wybuchowych i gazów trujących i samolotów, lecz zobowiązana jest dostarczyć potajemnie, pewną ilość tych fabrykatów reichswehrze.

Por. Fr. Tokarski,
wojew. inspektor obrony przeciwgaz.

2-tygodniowe kursa terminatorskie
w miejscowościach gdzie niema szkoły dokszt. zaw.

Art. 155 prawa przemysłowego uzależnia dopuszczenie terminatora do egzaminu czeladniczego od przedłożenia świadectwa z ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, ponieważ jednak sieć szkolnictwa zawodowego jest niedostateczna, przeto ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publ. w częściowem uwzględnieniu postulatów izb rzemieślniczych wydało w dniu 4 lutego r. b. zarządzenie na mocy którego terminatorzy, którzy ukończyli naukę w miejscowości, gdzie szkoły takiej niema, będą dopuszczeni do egzaminu uproszczonego przed komisją egzaminacyjną przy najbliższej szkole dokształcającej zawodowej, której świadectwo zostaje uznane za równoznaczne ze świadectwem ukończenia nauki w szkole dokształcającej zawodowej.

Jeżeli chodzi o umożliwienie terminatorom, którzy w bieżącym roku odbywają pierwszy rok nauki w rzemiośle, w miejscowościach, gdzie szkoły dokształcającej zawodowej niema, przygotowanie się do uproszczonego egzaminu przy najbliższej szkole dokształcającej zawodowej, izba rzemieślnicza zamierza zorganizować 2-tygodniowe kursa wakacyjne.

Kursa te w bieżącym roku obejmować będą program nauki pierwszego roku szkoły dokształcającej, z tem, że w dalszych dwuch latach będą organizowane kursa obejmujące swym programem przedmioty i zakres nauki drugiego i trzeciego roku szkoły dokształcającej zawodowej.

Terminator po przejściu kolejnych 3 kursów wakacyjnych nabędzie wiadomości niezbędnych dla złożenia egzaminu uproszczonego w najbliższej szkole dokształcającej zawodowej celem uzyskania świadectwa, które będzie go uprawniało do przystąpienia do egzaminu czeladniczego.

Wspomniane kursa, które odbędą się w dwu zmianach, a to celem nie zatrzymywania biegu pracy w warsztatach rzemieślniczych przez jednoczesny, ewentualny wyjazd na kursa wszystkich zatrudnionych w tychże warsztatach terminatorów, zorganizowane będą w bieżącym roku równocześnie w Radomiu dla grupy drzewnej i metalowej; Zawichoście dla grupy drzewnej, skórzanej i włókienniczej; Częstochowie dla grupy wrzewnej i metalowej; Maczkach dla grupy drzewnej i metalowej; Olkuszu dla grupy drzewnej i metalowej; oraz w Kielcach dla grupy drzewnej i włókienniczej.

Omawiane kursa w miejscowościach wymienionych powyżej odbędą się w następujących terminach; I zmiana od 1 do 14 lipca r. b. włącznie; 2 zmiana od 16 do 23 lipca r. b. włącznie. Kursa w Kielcach odbędą się 1 zmiana w terminie od 14-7 — 27-7 r. b. 2 zmiana od 28-7 — 10-8 r. b. włącznie.

Izba rzemieślnicza z braku większych funduszów przeznaczonych na kursa wakacyjne pokrywa tylko koszta związane z płacami sił nauczycielskich i pomocą naukową, natomiast całkowite koszta utrzymania i przejazdu ponoszą, sami uczestnicy kursów.

Przypuszczalny koszt całkowitego dziennego utrzymania wynosić będzie około 2 złotych.

Każdy uczestnik winien ze sobą zabrać: koc, poduszkę, ręcznik i mydło, szczotkę do obuwia, szczoteczkę do zębów, bieliznę, prześcieradło, nóż, widelec i łyżkę, zapas żywności do miejsca przejazdu.

Zgłoszenia uczestnictwa należy przesyłać do izby w terminie do dnia 15 czerwca r. b. w zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko zgłaszającego, zawód, wiek, adres, termin i miejsce kursów, w którym zgłaszający chce uczestniczyć.

Izba rzemieślnicza zastrzega, że w wspomnianych kursach mogą uczestniczyć jedynie terminatorzy odbywający pierwszy rok nauki w rzemiośle, w miejscowościach, w których niema szkoły dokształcającej zawodowej.

Niema formalnego obowiązku odbycia kursu lub serji wszystkich 3 kursów, które jedynie przygotowują do egzaminu końcowego przy szkole dokształcającej zawodowej, a nie uprawniają jeszcze do przystąpienia do właściwego egzaminu czeladniczego, wobec czego terminator może bez odbycia wspomnianych kursów, po uzyskaniu zezwolenia z kuratorjum szkolnego, również przystąpić do egzaminu uproszczonego przy szkole dokształcającej zawodowej.

KRONIKA

KALENDARZYK.

MAJ 31 Sobota	Dziś: Anieli Jutro. Jakóba Wschód słońca 3.21 Zachód „ 19.45

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 31 maja.

11.30. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10.. Kom. meteorologiczny 15.00. Kom.gosp. 15.15.Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20. Kącik art. LSG. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Skrzynka poczt. 17.45. Centralne Tow. Org. i Kółek Roln. do swych człon. i ogółu rolników. 18.00. Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. 18.30. Rozmaitości. 19.00. Nabożeństwo majowe z Krak. 19.58. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00. Wieczysty mecz. 20.15. Koncert z Wilna. 22.00. W gromadzie. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 22.25. Ostatnia Fala. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 31 maja.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.40. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 16.00. Pieśni maj. z Wieży Marj. w Krak. 16.15 Skrzynka poczt. 17.00. Transm. ze szkoły powszechnej lekcje śpiewu. 17.40. Rozmaitości, program na dzień nast. 18.00. Słuchow. dla dzieci i młodzieży z Warsz. 18.30. Śląsk i Ślązacy w powieści polskiej. 19.00. Naboż. maj. z Krakowa. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Portret w Anglji — Reynolds i Gainsborough. 20.30. Koncert z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. 22.25. Nadprogram. 23.00 Muzyka lekka.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Potwór z San Sillos".

Ogólna.

(o) **Niema tajemnic w komisjach podatkowych.** Warszawska izba przemysłowo - handlowa zwróciła się do ministerjum skarbu z prośbą o wyjaśnienie, czy skład komisyj odwoławczych i szacunkowych, wyznaczanych do spraw podatku obrotowego, jest tajny. Zdarzały się bowiem wypadki podobnego interpretowania pojęcia tych komisyj.

Ministerjum skarbu uznało, że nazwiska osób, biorących udział w komisjach, mogą być komunikowane, na żądanie, izbom handlowo - przemysłowym. W tej sprawie rozesłano okólnik do izb skarbowych.

(o) **Udzielanie płatnikom podatku przemysłowego informacyj o podstawach wymiarowych.** Ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie zawiera postanowienia, nakładającego na władze wymiarowe obowiązku komunikowania płatnikom tego podatku podstaw, na których te władze oparły wymiar podatku. Ponieważ władze ustalają często wymiar w odniesieniu do płatników, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, względnie w odniesieniu do takich, których księgi handlowe zostały zakwestjonowane, tylko na podstawie zebranych przez siebie materjałów informacyjnych, a materjały te zawierają nieraz mylne dane — jest dla płatnika ważnem, by mógł otrzymać wiadomość, na jakich podstawach wymiar jest oparty. Tylko w takim wypadku bowiem może on skutecznie bronić się w odwołaniach. Uznając powyższą potrzebę, ministerjum skarbu zarządziło, by władze wymiarowe pierwszej instancji udzielały takich wyjaśnień na ustne zgłoszenia.

(o) **Ustalenie umowy o pracę górników polskich w Belgji.** Ostatnio została ustalona w jednolitem brzmieniu umowa o pracę dla górników polskich i pomocników górniczych, wyjeżdżających do kopalni węgla w Belgji. W ten sposób skasowane zostały różne rodzaje umów, na podstawie których angażowani byli dotychczas robotnicy polscy do poszczególnych zagłębi węglowych w Belgji.

Z Kielc.

((k) **Ulica Niewachlowska a wiadukt kolejowy.** Sprawa budowy wiaduktu na ulicy Niewachlowskiej, która niejednokrotnie była tematem długotrwałych obrad w Kieleckiej radzie miejskiej w ostatnich czasach zupełnie ucichła.

Pisano wiele na ten temat. Wymieniono szereg korespondencyj, pomiędzy dyrekcją kolei w Radomiu, a ministerjum komunikacji i spraw wewnętrznych.

Wszystko to jednakże nic nie pomogło. Jedna z największych dla Kielc bolączek, dotychczas nie została załatwiona.

W ostatnich czasach przestało się wogóle o sprawie tej mówić. Nastąpiło zupełne milczenie.

Czyżby można przypuszczać, że temat się wyczerpał i nic więcej niema do powiedzenia?

My jesteśmy innego zdania. Piekąca konieczność budowy wiaduktu zmusza nas do poruszenia tej sprawy z apelem do władz, któreby poważnie zainteresowały się tą sprawą.

Czyż setki ofiar szereg katastrof kolejowych, nie są podstawą do przyspieszenia budowy wiaduktu? Czy za pieniądze, które ministerjum kolei straciło w czasie katastrof, nie można było do tej pory wybudować wiaduktu?

Sprawa ta musi się znaleźć na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej, a odpowiednio zreferowana musi być przesłana do ministerjum ponownie.

(k) **Tydzień P. C. K. w Kielcach odroczony.** Ze względu na to, że w kwietniu oraz w maju br. cały szereg instytucyj społecznych z L. O. P. P. na czele, przeprowadziło kwesty uliczne oraz inne imprezy propagandowe i dochodowe, zarząd oddziału kieleckiego polskiego czerwonego krzyża oraz komitet tygodnia P. C. K., mając na uwadze powodzenie propagandowe oraz finansowe tej imprezy, postanowiły przełożyć „tydzień P. C. K." na terenie m. Kielc oraz powiatu z terminu czerwcowego na jesień t. j. na czas od 14 do 21 września. Jednocześnie podajemy do wiadomości, że poszczególne sekcje tygodnia nie zostają rozwiązane, a tylko czasowo zawieszają swoją działalność. Bliższych informacji tyczących „tygodnia P. C. K." udziela biuro P. C. K. Kościuszki 11. (godz. od 10 do 2 pp.).

(k) **Samobójstwo.** We wsi i gminie Słupia - Nowa, pow. kieleckiego popełnił samobójstwo, wieszając się w stodole Juljan Nawrocki, lat 61. Przyczyna samobójstwa — cieżkie warunki materjalne i niesnaski rodzinne.

(k) **Wyrodna matka.** Przed wejściem do szpitala św. Aleksandra w Kielcach znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 3-ch tygodni. Ustalono, iż wyrodną matką jest Eugengja Tomczyk, lat 21, panna, zawodowa złodziejka, zam. w Kielcach, przy ul. Niskiej nr. 5, która po dokonaniu tego czynu zbiegła w niewiadomym kierunku.

(k) **Zabójstwo stróża nocnego.** Nieznani sprawcy postrzelili stróża nocnego, mieszkańca wsi Przestańsko, gm. Iwanowice, pow. miechowskiego Ignacego Dulewskiego. Dulewski ranny w brzuch po upływie kilku minut zmarł.

Spór kolei z magistratem o włączenie kanalizacji.

Ohydne wyziewy. — Bogu ducha winni mieszkańcy.

Mieszkańcy ul. Naftowej i Sobieskiego w Sosnowcu od czasu sporu magistratu z koleją, w kwestji przyłączenia kanalizacji kolejowej do miejskiej są w bardzo przykrym położeniu. Muszą wdychać obrzydliwą woń, wydobywającą się z ekskrementów kanalizacji kolejowej, która jest zupełnie odcięta od miejskiej.

Ekskrementy te wylewają się obficie do pobliskich ogrodów, tworząc bajora, skąd następnie spływają na pobliskie pola, zanieczyszczając powietrze ohydną wonią.

Ostatnio powiatowa komisja sanitarna badała tę sprawę i stwierdziła, że odpływ z kanału kolejowego zagraża zdrowiu mieszkańców sąsiedniej okolicy i podczas upałów może spowodować wybuch epidemji. Zaznaczyć należy, że ruch kołowy i pieszy w tej dzielnicy jest bardzo silny, gdyż dzielnica ta jest główną arterją łączącą peryferje miasta z centrum Sosnowca i Katowicami.

Stan taki dłużej trwać nie może. Walka kolei z magistratem winna zejść na inne tory. Od załatwienia tego rodzaju sporów są przecież sądy. Niewinnych mieszkańców zatruwać obrzydliwem powietrzem nikomu niewolno.

Magistrat stosowaną taktyką walki napewno kolei nie zwycięży.

Przypuszczamy więc, że w najbliższych dniach odcięty kanał ponownie zostanie włączony do kanalizacji miejskiej, a magistrat pretensyj swych winien dochodzić na drodze sądowej.

Bezrobotni w Dąbrowie domagają się doraźnej pomocy, lub pracy.

Zdemolowanie piekarni na ulicy 3 maja

W dniu wczorajszym, w godzinach rannych, zebrani bezrobotni w liczbie około 300 osób, udali się przed magistrat, domagając się kwitów żywnościowych i rozpoczęcia na większą skalę

robót publicznych.

W międzyczasie tłum urósł do 400 osób.

O godz. 11rano grupa bezrobotnych wpadła

do biur magistratu

i gabinetu prezydenta, domagając się natychmiastowej akcji.

Po przyrzeczeniu przez prezydenta możliwości udzielenia zasiłku żonatym bezdzietnym, a kawalerom udzielenia tak zwanej akcji dożywiania w postaci obiadów, bezrobotni

poczęli opuszczać

biura magistratu.

W jakiś czas później grupa wyrostków wpadła do piekarni

Abrama Tajchnera,

znajdującej się na ul. 3 maja nr. 12, skąd zabrano pewną ilość chleba i bułek, wartości 60 zł., oraz 20 złotych gotówką.

Zawiadomiona o napadzie policja

aresztowała

kilkunastu wyrostków, resztę zaś rozpędziła.

Dzięki sprężystej akcji policji demonstracje nie przybrały

większych rozmiarów.

Celem zapobieżenia ponownym ekscesom na ulicach miasta, oraz przed magistratem wzmożono posterunki policyjne.

(k) **Przywłaszczenie.** Józef Zajączkowski pełnomocnik firmy „Singier", zam. w Kielcach, przy ul. Staszyca nr. 2, zameldował policji, że pracownik tejże firmy Janusz Jurkiewicz zainkasował od dłużników 188 zł. 60 gr. i przywłaszczył je sobie, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

(k) **Awanturnik.** Do restauracji Stanisława Bilskiego, przy ul. Sienkiewicza 34 w Kielcach, przyszedł w stanie pijanym Feliks Kidlermiller, zam. w Kielcach, przy ul. Wesołej nr. 41 i zażądał wódki, a gdy mu odmówiono wszczął awanturę obrzucając obecnych stekiem obelg, poczem uderzył w twarz właściciela restauracji powodując krwotok.

(k) **Kradzież.** Podczas targu na Placu Wolności w Kielcach, Józefowi Korusowi, zam. w Czarnowie, pow. kieleckiego, skradziono z kieszeni kożuszka portfel z zawartością 50 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Z komisji techniczno - weterynaryjnej.** Ostatnio została powołana do życia komisja techniczno - weterynaryjna, która onegdaj zbadała 9 objektów rzeźniczych i miejscowe targi. Komisja zauważone usterki poleciła usunąć właścicielom warsztatów. Komisja czynna będzie 2 razy tygodniowo.

(s) **Zebranie B. B. W. R.** W niedzielę, dn. 1 czerwca b. r. o godz. 11 r. w sali klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego w Sosnowcu, warszawska 22, odbędzie się zebranie organizacyjne o sprawach samorządowych, urządzone przez klub radnych B. B. W. R.

(s) **Chodnik dla pieszych.** Od dłuższego już czasu na Pogoni, a przedewszystkiem na odcinku od tunelu Hulczyńskiego do przejazdu, utarł się zwyczaj jeżdżenia rowerami po chodnikach, wskutek czego ruch pieszy na odcinku tym jest znacznie utrudniony, a niejednokrotnie przechodnie odnoszą bolesne szturchańce od rozwydrzonych rowerzystów.

Ostatnio władze policyjne zwróciły na odcinek ten baczną uwagę i z całą bezwzględnością będą karać śmiałków, którym wydaje się, że chodnik jest dla ich wygody.

OTWARCIE CYRKU SPORTOWEGO W SOSNOWCU.

W czwartek 29 b. m., na placu przy ulicy Warszawskiej, przy wypełnionej po brzegi sali, odbyło się otwarcie cyrku „Sport - Palace".

Program cyrkowy wypadł imponująco; wszystkie numery bardzo starannie dobrane i każdy stanowił naprawdę atrakcję. Na zakończenie pierwszej części wystąpili ulubieńcy publiczności polscy komicy Din - Don. Świetną parę obdarzono rzęsistemi oklaskami.

II-ga część to clou wieczoru. Walki francuskie o nagrody w sumie 8000 zł.

Podczas prezentacji atletów najwięcej oklaskiwano mistrza **Garkowienkę, Udę Stibora, Szczerbińskiego i Wildmana.**

Czwartkowy przebieg walk był następujący:

I para **Wajnura** (Mandżurja) — **Wołyniec** (Małopolska). Walka prowadzona była w bardzo ostrym tempie, mimo kolosalnych wysiłków w pierwszym spotkaniu (20 minut) **rezultatu nie dała.**

II para: **Stibor** (student agronomji Chorwacja) — **Schmidt** (Ameryka). W 17 minucie **zwyciężył** (ulubieniec płci pięknej) **Stibor.**

III para: **Szczerbiński** (mistrz Polski) — **Luppa** (mistrz Niemiec). Było to starcie nadzwyczaj zacięte. Obydwaj zapaśnicy starali się wywyższyć, szczególnie Luppa, który okazał się brutalem, gdyż przez cały czas stosował niedozwolone chwyty, i tem samem stracił sympatję u widzów. Szczerbiński natomiast walczył po dżentelmeńsku i cierpliwie reagował na każde ordynarne uderzenie niemca.

Mimo olbrzymich wysiłków walka ta w ciągu 20 minut **nie dała rezultatu.**

Luppę wygwizdano, a Szczerbińskiego obdarzono szczerą sympatją.

Dziś, w sobotę walczą:
Wildman — Wałukowski.
Schmidt — Szczerbiński.
Sensacja sportowa: **Garkowienko — Stibor.**

HRABIA MONTE CHRISTO.

310.

— Darujcie, panowie — odpowiedział jenerał. — Być może, że dla was nie istnieje król Ludwik XVIII, lecz ja go, cóż poradzić na to? — uznaję, czego dowód najlepszy, iż przyjąłem tytuł barona i piastuję godność marszałka polnego.

— Panie — odpowiedział na to prezes, tonem surowym powstając przytem z miejsca — uważaj dobrze na to, co mówisz i zastanów się, słowa te stwierdzają, iż mylono się, licząc na ciebie, żeśmy się na tobie zawiedli. Zwierzyliśmy się ci ze wszystkiem, a teraz okazuje się, iż postąpiliśmy nieostrożnie, że tytuł i stopień przywiązały cię do rządu, który ci je ofiarował, a który my właśnie mamy zamiar wywrócić. Nie zmuszamy cię do tego, bynajmniej, abyś nam swej udzielił pomocy, nie wciągamy bowiem do swego stowarzyszenia nikogo wbrew jego woli; będziemy jednak zmuszeni domagać się od ciebie, abyś postąpił teraz jak człowiek uczciwy.

— Uważasz pan tedy — odpowiedział de Quesnel—że człowiek uczciwy, po odkryciu spisku milczeć powinien: otóż ja uważam, iż byłoby to tożsamo, jakbym został wspólnikiem waszym".

— O mój ojcze! — jęknął Franciszek, przerywając czytanie — teraz rozumiem, dlaczego zostałeś zamordowany!

Walentyna mimowoli rzuciła wzrok pełen uznania na młodzieńca, który w tem uniesieniu synowskiem wyglądał bardzo pięknie.

De Villefort oddawna wstał już z krzesła i nerwowo przechadzał się po pokoju.

Noirtier śledził wzrokiem wyraz twarzy każdego z obecnych, zachowując w swej postawie godność pełną surowości i spokoju.

Franciszek, po swym wybuchu, podniósł znów rękopis do oczu i czytał:

„Zostałeś pan — rzekł prezes — zaproszony na to posiedzenie; nikt cię tu nie wciągał gwałtem. Żądano od pana, byś pozwolił sobie zawiązać oczy. Czyniąc zadość tym żądaniom mogłeś być aż nadto przekonanym, że my nie pracujemy, bynajmniej, nad utworzeniem tronu Ludwika XVIII-go, nie mieliśmy bowiem powodu dokładać tylu starań dla uchronienia się przed okiem policji. Być może, iż jest to wygodną rzeczą przywdziewać maskę dla podejścia cudzej tajemnicy, lecz z nami nie będzie to tak łatwa znów sprawa! Nie, mój panie, musisz teraz wyraźnie i szczerze się wypowiedzieć, za kim jesteś? Za królem, czy też za cesarzem?

— Jestem rojalistą — odpowiedział jenerał — przysięgałem Ludwikowi XVIII-mu i dochowam mu wierności.

Po słowach tych na sali głuche zapanowało milczenie, potem szemrać zaczęto. Lecz prezes powstał, nakazując ciszę.

— Jesteś pan na tyle poważnym człowiekiem — rzekł — iż musisz zdawać sobie sprawę z tego, jakie następstwa pociągnąć za sobą musi twa tak głośno złożona deklaracja. Przysięgnij jednak na honor, iż nie wyjawisz nic z tego, coś tu widział i słyszał, a puścimy cię wolno.

Jenerał obejrzał się w koło i ujrzał wszędzie spojrzenia niechęcią tchnące. Nie uląkł się ich wszelako przeciwnie, z całą siłą zawołał:

— Nie przysięgnę.

— A więc zginiesz — rzekł spokojnie prezes.

Jenerał postąpił wtedy parę kroków naprzód i głośno powiedział:

—Mam syna, winienem przeto pomyśleć o nim, skoro mnie mordercy otaczają.

— Jenerale — odpowiedział z godnością prezes zgromadzenia — jeden człowiek ma zawsze prawo znieważać pięćdziesięciu, jest to przywilej słabości. Źle jednak czyni ten, kto przywileju tego nadużywa. Więc ci radzę raz jeszcze, przysięgnij.

Jenerał, poskromniony tą wyższością prezesa zgromadzenia, zawahał się, a w końcu zbliżając się do stołu prezesa zapytał:

— Jaka jest rota przysięgi?

— Taka: „Przysięgam na honor, iż nie wydam nigdy przed nikim na świecie, co słyszałem i widziałem dnia 5 lutego 1815 roku, pomiędzy godziną 9 a 10 wieczorem w nieznanym mi z nazwy klubie, przyczem oświadczam, iż na śmierć zasłużę, jeśli tej przysięgi mojej nie dotrzymam".

Jenerał, po krótkim namyśle, powtórzył słowa przysięgi. A gdy to uczynił, rzekł:

— A teraz chciałbym się stąd oddalić. Czy jestem wolny?

Prezes powstał, dał polecenie trzem członkom zgromadzenia, ażeby mu towarzyszyli i wsiadł z jenerałem do powozu, po uprzedniem zawiązaniu mu oczu. W liczbie tych członków był i powożący, który przywiózł jenerała.

— Dokąd pan chcesz, abyśmy cię odwieźli? — zapytał prezes.

c. d. n.

Tydzień święta i zawodów w. f. i p. w.

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W związku z tygodniem święta i zawodów w. f. i p. w. powiatowy komitet w. f. i p. w. pow. będzińskiego wzywa wszystkie organizacje w. f. i p. w. powiatu do zgłaszania imiennych list zawodników osobno dla każdej konkurencji do kancelarji pow. komendanta p.w. w Sosnowcu, ul. Nowa 7, do dnia 4 b. r. godzina 20. Zgłoszenia po tym terminie nie będą uwzględnione.

Każda organizacja może wystawić dowolną ilość zespołów żeńskich i męskich tak do zawodów strzeleckich, jak i sportowych.

Broń i amunicja wojsk. dostarczona będzie bezpłatnie, jedynie na czyszczenie łusek strzelający wpłaci po 1 groszu od sztuki, natomiast amunicja małokalibrowa do broni kal. 22 t. zw. długa musi być dostarczona przez zainteresowanych, względnie zakupiona na strzelnicy, po cenie 10 gr. za sztukę.

Pożądane jest przybycie z własną bronią małokalibrową kl. 22.

Komisja sędziowska zastrzega sobie prawo kontroli broni i amunicji.

PROGRAM.

Tygodnia i święta sportowego i przysposobienia wojskowego szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego, oraz organizacyj p. w. powiatu będzińskiego.

I. dn. 9-6-30 r. od godz. 7.

1) Zawody strzeleckie organizacyj p. w. pozaszkolnych na strzelnicy w Golonogu: a) strzelanie indywidualne dla przedpoborowych na 100 m. do tarczy 1 X 60 cm., b) strzelanie indywidualne dla rezerwy na 200 m. do tarczy 80 X 40 cm., c) strzelanie zespołowe (5 osób) dla przedpoborowych na 100 m. do tarczy 1 X 60 cm., d) strzelanie zespołowe (5 osób) dla rezerwistów na 200 m. do tarczy 1X60 cm., e) strzelanie indywidualne z broni małokalibrowej dla przedpoborowych na 25 mtr. do tarczy 30 X 20 cm., f) strzelanie indywidualne z br. małokalibr. dla wszystkich, prócz wojskowych służby czynnej na 50 m. do tarczy 50 X 30. g) strzelanie zespołowe z br. małokalibr. dla przedpoborowych na 25 m. do tarczy 30 X 20 cm., h) strzelanie zespołowe z broni małokalibrowej dla wszystkich prócz wojskowych służby czynnej na 50 m. do tarczy 50 X 30.

2. a) dnia 9.6 b. r. od godz. 7 na boisku własnym przy ulicy Aleja w Sosnowcu, zbiórka i przegląd lekarski zawodników z organizacji p. w. pozaszkolnych, b) od 7.50 do 9.30 — Koszykówka i siatkówka dla drużyn żeńskich i męskich, c) od 7.30 — 11.30. Pięciobój, (warunki pięcioboju: bieg 100 m. 800 m., skok w dal, skok w zwyż i rzut granatem), d) 11 — 13. Półfinały koszykówki i siatkówki, e) 15 — 17. Zawody indywidualne: bieg przez płotki na 110 m., rzut dyskiem i oszczepem, pchnięcie kulą, skok o tyczne i bieg 3.000 mtr., f) 17 — 19. Trójbój dla drużyn żeńskich (warunki: bieg 60 m. skok w dal. pchnięcie kulą).

3) Dnia 9.6 b. r. od godz. 7 strzelanie z broni małokalibrowej na 25 i 50 m. indywidualne i zespołowe dla organizacyj p. w. pozaszkolnych według warunków podanych w pkt. I. § c. f. g. h.

Uwaga: 1) Zawody strzeleckie w Golonogu rozpoczną się od godziny 7 kolejno dla zawodników z Dąbrowy - Górniczej, Strzemieszyc, Ząbkowic, Będzina, szkoły rzemieślniczej w Maczkach, Kazmierza, Porąbki, Niemiec, od godziny 12 dla Sosnowca, Czeladzi, Grodźca, Niwki i pozostałych miejscowości powiatu.

2) Strzelanie z broni małokalibrowej na strzelnicy w Sosnowcu rozpocznie się o godzinie 7 dla zawodników i zawodniczek organizacyj p. w. pozaszkolnych kolejno: z m. Sosnowca, Będzina, Grodźca, Niwki, Czeladzi, po południu z Dąbrowy - Górniczej i pozostałych miejscowości powiatu.

II. 1) Dnia 10-6-30 r. od godziny 7 zawody strzeleckie hufców szkolnych na strzelnicy w Gołonogu: a) strzelanie zespołowe (5 osób) z broni wojskowej na 100 m. do tarczy 1 m. X 60 cm. dla członków p. w. I. i II. stop 1 roku, b) strzelanie zespołowe (5 osób) z broni wojskowej na 200 m. do tarczy 1 m. X 60 cm. dla II. stopnia 1 i 2 roku p. w. c) strzelanie zespołowe z broni małokalibrowej na 25 m. do tarczy 30 X 20 cm. dla I. i II. stopnia 1 roku, 6) strzelanie zespołowe z broni małokalibrowej na 50 m. do tarczy 50 X 30 cm. dla członków II. stopnia 1 i 2 roku.

Od godziny 7 do 11 kolejno strzelają zespoły: szkoły hutniczo - górniczej, gim. Łukasińskiego, seminarjum męskiego w Dąbrowie - Górniczej, gimn. zgromadzenia kupców w Będzinie. Od godz. 12 kolejno zespoły szkolne seminarjum męskiego — szkoły handlowej, szkoły technicznej, gimn. „Staszica", „Prusa" i zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu.

2) Dnia 10.6 od godz. 7 strzelanie zespołowe z broni małokalibrowej na 25 i 50 mtr. na strzelnicy małokalibrowej w Sosnowcu, zespołów szkolnych w takiej samej kolejności, jak strzelanie w Gołonogu, lecz począwszy od godz. 7 rano. Warunki strzelania jak w pkt. II. § c i d.

3) Dnia 10.6 b. r. od godz. 19 capstrzyk orkiestr szkolnych i organizacyj p. w. m. Sosnowca, Dąbrowy i Będzina.

III. Dnia 11, 12 i 13-6 od godziny 15.

Zawody drużyn szkolnych: w koszykówkę, siatkówkę, trójbój i sztafetę, oraz dalsze zawody strzeleckie na strzelnicy, w Sosnowcu.

IV. Dnia 14. VI.

Od godz. 7 — 13-ej gry finałowe drużyn szkolnych. Od godz. 14 — 16.30 rozgrywki finałowe w koszykówkę i siatkówkę dla drużyn żeńskich i męskich. Od 15 — 18-ej sztafeta dla zespołów męskich 4 X 100 m. i dla zespołów żeńskich 4 X 60 m. oraz dokończenie zawodów indywidualnych. 18 — 19-ej pokazy stylowych skoków, w dal, wzwyż, o tyczce, rzutu oszczepem, dyskiem i pchnięciem kulą.

V Dnia 15. VI. 30 r.

O godzinie 9-ej nabożeństwo w kościele parafjalnym, o godzinie 10-ej uformowanie pochodu, przemarsz ulicą Kościelną, Sienkiewicza, Piłsudskiego, 3 maja do płyty nieznanego żołnierza.

O godz. 11-ej przemówienia i złożenie wieńców na płycie nieznanego żołnierza i dekorację. Od godz. 11.30 defilada hufców szkolnych i organizacyj p. w. pow. będzińskiego.

Od 14 — 14.30 przegląd lekarski drużyn do marszu 10 klm. O godz. 14.30 start drużyn do marszu 10 klm. ze strzelaniem. Od godz. 14.30 — 15.30 pokazowa lekcja metodyczna gimnastyki szkół żeńskich. 15.30 — 16 pokaz lekkoatletyczny szkół męskich. 16.— 16.35 kwadrant drużyn żeńskich. 16.35 — 17.5 pokaz gier drużyn męskich. 17.10 — 17.40 pokazowa lekcja szermierki, oddziałów p. w. „Strzelec". 17.40 — 18 pokazowa lekcja gimnastyki metodycznej gniazda „Sokół". 18.— 18.10 obrazowa lekcja — walka na bagnety p. w. i w. f. „Sokół". 18.15. — 20-tej przemówienia, rozdanie nagród zwycięscom i defilada zawodników.

Kosztowne podróże -- czy złodziejstwo

Za 1716 zł. trzeba odsiedzieć 10 miesięcy więzienia.

Kosztowne podróże odbywał po Zagłębiu odsprzedawca obrazów religijnych i luster firmy Władysława Adamskiego, 33-letni Franciszek Bagiński, st. mieszkaniec Strzemieszyc.

Po kilku już bowiem służbowych wyjazdach, p. Franciszkowi zabrakło 1716 zł. z zainkasowanych pieniędzy.

Wszelkie perswazje o drożyźnie, ciężkich czasach i nieprzewidzianych kosztach, spotykanych w każdej pierwszej lepszej podróży, reprezentacji firmy i t. p. nie trafiały niewzruszonemu p. Adamskiemu do przekonania.

Wobec rozbieżności zdań (p. Franciszek bowiem brak pieniędzy usprawiedliwiał koniecznemi wydatkami, związanemi z kosztami podróży, p. Adamski natomiast nazwał to prozaicznie: złodziejstwem) i sprawę skierowano do sądu.

Wielce zdziwioną minę miał wczoraj p. Franciszek w sądzie okręgowym i nie wierzył własnym uszom.

Sąd orzekł, że Fr. Bagiński popełnił przywłaszczenie i winien odsiedzieć za to dziesięć miesięcy w więzieniu...

— Apeluję! — jęknął.

Zrezygnowane oświadczenie sąd przyjął do wiadomości, narazie jednak p. Franciszek siedzi.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** W środę 4 czerwca o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej według następującego porządku obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia i dalszy ciąg 2 czyt. wydatków budżetu zwyczajnego na rok 1930/31.

(b) **Tow. śpiewaczo - dram. „Lira".** w Grodźcu urządza dziś w sobotę w klubie grodz. t-wa przedstawienie p. t. „Słomiany wdowiec" — Pieniążka, komedja w 3-ch aktach.

Występ p. Koźmińskiego z wesołemi monologami, chór tow. „Lira", pod batutą p. Bergera, wykona pieśni, które odśpiewane również będą na zjeździe śpiew. w Sosnowcu. Utwory muzyczne solo skrzypce wykona p. Bielat, przy akompanjamencie fortepjanu (p. Żółciak). Urozmaicony program i tanie bilety dają zapewnienie, że sala będzie zapełniona.

(b) **Nieudane przemówienie posła komunistycznego w Będzinie.** Onegdaj w Będzinie, w lokalu kina „Corso", PPS. urządziło zebranie, na którem przemawiał p. Cupiał i inni. Po omówieniu szeregu spraw lokalnych, zebrani odśpiewali hymn TUR. i poczęli rozchodzić się do domów.

Wtedy na trybunę wstąpił poseł komunistyczny Dziędzielewski, który z zebrania usiłował urządzić wiec partyjny, wznosząc podczas swego przemówienia okrzyki antypaństwowe.

Na salę wkroczył komisarz policji, wydając policji polecenie rozpędzenia zebranych. W kilka też minut sala opustoszała, na ulicy zaś poczęto grupować się, czemu jednak przeszkadzała policja.

Do większych zaburzeń nie doszło.

(b) **Kradzież.** Onegdaj na stacji w Nowym Będzinie, nieznani sprawcy skradli z wagonu kolejowego 2 skrzynie gwoździ i 1 skrzynię przyrządów optycznych.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Jutro o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, z następującym porządkiem obrad: Podjęcie powtórnej uchwały w sprawie zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki, w wysokości 100 tys. zł. na czasowe zasilenie kasy miejskiej, przeniesienie woźnego szkoły nr. 3 w stan spoczynku, podanie J. Bednarczyka o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego, podanie Lasoty o podwyższenie emerytury, uchwalenie przepisów o połączeniu nieruchomości zabudowanych z kanalizacją miejską, rozpatrzenie podań płatników o zwolnienie od podatków miejskich, składanie wniosków i interpelacyj.

(d) **Wycieczka do Ojcowa.** W niedzielę urządza pod fachowem kierownictwem wycieczkę do Ojcowa o charakterze towarzysko - turystycznym drużyna harcerska. Opłata 5 zł. od osoby. Zapisy i informacje codziennie od 5 — 7 w. w izbie 1 zagł druż. harcerskiej w Dąbrowie.

(d) **Z życia strzelców w Zagórzu.** W ub. niedzielę, odbyło się zebranie związku strzeleckiego w Zagórzu, na którem wybrano następujący zarząd: prezes— inż. St. Urbańczyk, wice - prezes — R. Lachur, sekretarz — R. Dobrzelewski, skarbnik — J. Piotrowiak, oraz komisje rewizyjną. Następnie omówiono sprawę bibljoteki strzeleckiej. Oddział zagórski posiada bibljotekę, składającą się z 400 tomów, a pozostałe z ofiar członków. W związku z projektowanem założeniem bibljoteki powszechnej, urząd gminny zwrócił się z prośbą o przekazanie bibljoteki strzeleckiej gminie. Zebrani uchwalili nie przekazywać bibljoteki urzędowi gminnemu, a natomiast zamienić ją na bibljotekę powszechną i zwrócić się do rady gminnej o przyznanie subwencji na powiększenie księgozbioru.

(d) **Kradzież garderoby.** Onegdaj z mieszkania Pesli Grinbaum, zam. przy ul. Szopena nr. 20, nieznani sprawcy skradli garderobę i bieliznę, wartości 800 złotych.

(d) **Z nieczystem sumieniem,** lecz po kawalersku, pędził furmanką Eugenjusz Jarubasz, lat 20 (Dąbrowa, Starobędzińska 12) do Będzina.

Nagle koło kop. „Flora".. stop! — pękła rozwora i spienione rumaki stanęły. Jarubasz zaklął siarczyście, aż oburzył się na to przechodzący właśnie p. posterunkowy Bednarczyk, który badając zawartość wozu, stwierdził jego przeciążenie blachą przeszło 1000 kg.

Na blasze widniał napis „huta Silesia".. Ponieważ blachę taką w przeddzień skradziono, amator niefortunnej jazdy „po kawalersku", Jarubasz, powędrował do komisarjatu.

Jarubasz odsiedzi 3 miesiące więzienia za paserstwo. Tak zawyrokował wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu.

Krwawy napad bandytów
na ambulans pocztowy pod Szczekocinami.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na szosie między Szczekocinami, a Goleniową, pow. włoszczowskiego, czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na wóz pocztowy kolejki wąskotorowej. W wozie tym znajdowało się 20.600 zł.

Bandyci zasypali pociąg gradem kul rewolwerowych. Konwojujący ambulans pocztowy, posterunkowy Stefan Kirsz strzelił do bandytów kilkakrotnie z karabinu.

W pewnej chwili bandytom zabrakło nabojów, poczęli więc ratować się ucieczką.

Skutki strzelaniny były fatalne: pasażer Józef Bociach został zabity, pocztyljon Jan Nowakowski odniósł ranę brzucha, niejaki Nowak został ranny w policzek.

Przybyła policja rozpoczęła pościg za bandytami i przeprowadziła na miejscu śledztwo.

Dwie kobiety spłonęły w czasie pożaru w Chmielniku.

Miasteczko Chmielnik. pow. stopnickiego, woj. kieleckiego było wczoraj widownią strasznego pożaru, który pociągnął za sobą śmierć dwuch kobiet.

Z niewiadomych dotychczas przyczyn w domu Ryfki Złotnik wybuchł pożar, który skutkiem sprzyjających warunków atmosferycznych szybko się rozprzestrzenił, i wkrótce dom cały stanął w płomieniach.

O zlokalizowaniu i ugaszeniu pożaru nie mogło być mowy ze względu na wiatr.

W jednym z mieszkań znajdowały się 80-letnia Cyrla Borszowska i 40-letnia Sura Szolewicz. które żywcem spłonęły. Pozatem złamaniu nogi uległa Szajdla Rosenblum, a ogólnemu potłuczeniu Fajwel Szolewicz.

Straty wynoszą 27 tys. zł.

Wypadek ten w mieście wywołał ogromne przygnębienie.

URZĄD CELNY w SOSNOWCU

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 czerwca 1930 r. o godz. 10 rano w sali rewizyjnej na stacji Sosnowiec Warsz. i w III magazynie odbędzie się

LICYTACJA

towarów nieopłaconych cłem i niepodjętych w przepisanym terminie, skonfiskowanych, oraz zajętych ulegających sprzedaży, w myśl art. 156 u. k. s., a mianowicie:

kompresor, krążki do ostrzenia, odzież, bielizna, obuwie, wyroby dziane, tkaniny i koronki jedwabne oraz bawełniane, wyroby żelazne i nożownicze, części maszyn i samochodów, rowery, rodzynki, figi, lakiery, garbniki, wyroby z alabastru i ze szkła i t. p.

O ile w dniu 16 czerwca 1930 r. towary nie zostaną sprzedane z licytacji, odbędzie się powtórna licytacja w dniu 23 czerwca 1930 r. o g. 10 rano.

Szczegółowy spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym, ul. Kilińskiego Nr. 25 oraz na drzwiach b. sali rewizyjnej i w magazynie III w dniu 7 czerwca 1930 r.

KIEROWNIK URZĘDU
CIERPICKI, insp. celny.

NADESŁANE

List otwarty do towarzystwa śpiewaczego „Lira“ w Zawierciu

Towarzystwo śpiewacze „Lira“ w Zawierciu, wobec nietaktownego postępku wiceprezesa t-wa „Lutnia“ p. St. Pasierbińskiego w dniu 3 b.m. napisała list otwarty, poddając pod pręgierz opinji publicznej jego postępek, a mianowicie wyrzucenie z chóru kościelnego właściwego gospodarza tegoż chóru t-wo Lira i jego prezesa p. Michała Wagę. Na list nasz odpisała „Lutnia“, że uważa dla siebie za ujmę odpisywać nam, że ścierać się może tylko z ludźmi kulturalnymi, że wydawanie sądu o delikatności prezesa „Lutni“ nie przysługuje naszemu towarzystwu i, że na nasze listy „Lutnia“ odpowiadać nie będzie.

Otóż Szanowna Lutnio! — nie dbamy o to czy chcecie z nami polemizować czy nie, zaznaczamy jednak, że każdy wasz nietakt będzie przez nas zawsze opublikowany i każdy wasz obłudny krok stanie się wiadomym dla wszystkich. Zarzucacie nam brak kultury i wychowania, pytamy więc jeszcze raz czy należy do dobrego wychowania stosowanie na kimś gwałtu tam, gdzie samo możnaby było załatwić grzecznie i kulturalnie i czy wogóle przysługiwało Lutni prawo usuwania kogokolwiek z chóru kościelnego, skoro chór ten zajęło tow. Lutnia prawem kaduka.

T-wo „Lutnia“ pisze, że „wyczerpujące wyjaśnienia“ prześle do Dąbrowy i Kielc. Czy w wyjaśnieniach tych chcecie bronić stanowiska waszego wiceprezesa p. Pasierbińskiego, który zrobiwszy wówczas głupstwo przepraszał p. M. Wagę, czy przeprosił jednak wielu innych naszych członków, których również w tak „kulturalny“ sposób wyrzucił z chóru. Każdy kto przeczyta wyjaśnienia Lutni stwierdzi, że p. St. Pasierbiński przepraszał p. Michała Wagę jedynie dla tego, że syn jego p. Zygmunt Waga jest członkiem Lutni, więc jasnem jest, że p. Pasierbiński robił to dla interesu, ażeby przypadkiem nie obrazić p. Zygmunta Wagi. Uwagę tę przekazujemy tym wszystkim, którym Lutnia pośle owe szerokie „wyjaśnienia“.

Niezależnie od listu Lutni, zabierał w tej sprawie publicznie głos jej członek, a syn naszego prezesa p. Zygmunt Waga, któremu jedynie odpowiemy, że stajemy w obronie naszego prezesa p. Michała Wagi, nie wnikając zupełnie w to, że jest on również ojcem p. Zygmunta Wagi, przypuszczenie więc jego (p. Zygmunta Wagi), że zajmujemy się prywatnemi sprawami jego ojca jest pozbawione wszelkich podstaw.

ZARZĄD TOW. ŚPIEWACZEGO „LIRA“ w ZAWIERCIU.

Nauka i wychowanie

KURS kroju szycia, modelowania b. profesora paryskiej akademji K. Lewańskiego przyjmuje dodatkowe zapisy. Czeladź, Przełajska 6, Niwka, 1 Maja 87.

Kupno i sprzedaż.

TANIO sprzedam gnaty do rąbania mięsa. Wiadomość: Rybna 15. Niezgoda.

DO sprzedania sklep spożywczy z całem urządzeniem koło Targowicy. Zgłoszenia do 1-go czerwca. Mysłowice, ul. Krakowska 66. A. Thiele.

OGRÓD, również letnie mieszkanie, do wydzierżawienia. Obejrzeć można w niedzielę. Ujejsce (przy fabryce) stacja Ząbkowice.

SPRZEDAM kozetkę, otomanę, przyjmuje przeróbki. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2-gie piętro.

DO sprzedania dom piętrowy oficyna 5 ubikacji. Wiadomość: Sosnowiec, Kolonja Zuzanna. Dziuk Józef.

DOM murowany nowo - wybudowany, plac 3000 łokci do sprzedania. Kupujący otrzymuje sklep z pokojem i pokój z kuchnią. Wiadomość: Kielce, Bodzentyńska 55. Opatowski.

DRUT kolczasty, szyny budowlane, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo płaskie, okrągłe, oraz blachy poleca firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego nr. 33.

POSADY I PRACE

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Warszawska 22. Zawiercie, 3-go Maja 21. Bielsko Biała. Nad Niwką 52.

OSOBA inteligentna w średnim wieku, skromnych wymagań poszukuje posady gospodyni do samotnego pana. Oferty do „Expresu Zagł.“, Sosnowiec pod „Gospodyni“.

OD zaraz potrzebna zdolna bufetowa restauracyjna. Sosnowiec, ul. Sobieskiego nr. 3.

POTRZEBNA wychowawczyni inteligentna do wychowania dziecka chłopczyka 5-cio letniego. Wiadomość: Będzin, Małobądzka 122. Rajs.

POTRZEBNA panienka energiczna, zdolna do handlu. Bar katowicki. Sosnowiec, Modrzejowska 30. Zencikiewicz.

POTRZEBNE zdolne podręczne i uczenice do szycia. Sosnowiec, Piłsudskiego 32, parter front przez ganek.

LOKALE

DO wynajęcia dwa pokoje każdy z oddzielnym wejściem przy rodzinie, nadające się dla lekarza, adwokata lub na biuro, w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie Sosnowca. Wiadomość: w Administracji „Expresu Zagłębia“. Warunki do omówienia na miejscu.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z osobnem wejściem: Będzin, Przeczna 16.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Drukarnia „Udziałowa“ 3-go Maja nr. 7.

MIESZKANIE — 3 pokoje, kuchnia, przedpokój — wszelkie wygody w Sosnowcu do wynajęcia. Wiadomość w Administracji.

Zgubione dokumenty

KONKOWSKI Franciszek zgubił portfel z książeczką wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i inne dowody.

ŚWIĄDER Kazimierz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczów.

KIERSZNIEWSKI Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ALFONS Kania zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

BEREK Turner zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

KROTOFIL Euzebjusz zgubił legitymację bezrobocia, którą unieważnia.

ZASUŃ Tomasz zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

RÓŻNE

ZGINĘŁA PAPIEROŚNICA srebrna z monogramem. Zastrzeżenia poczynione. Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą do redakcji „Expr. Zagł.“.

OSTRZEŻENIE. Zawiadamiam, że majątku będącego chwilowo w posiadaniu Zofji Zych, wdowy po Stanisławie, z racji niedokonanego podziału nie wolno wydzierżawiać, odkupywać, jak również stawiać jakichkolwiek budynków na placach. Sukcesorowie, Juszczyk w Gzichowie.

SYNDYK TYMCZASOWY masy upadłości Oskara Einhorna zawiadamia wierzycieli masy, którzy dotychczas wierzytelności swoich nie sprawdzili, że p. Sędzia Komisarz wyznaczył dodatkowy termin sprawdzania na dzień 13 czerwca b. r. godz. 10-tą rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Adwokat Maciej Łaszczyński, syndyk tymczasowy.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94